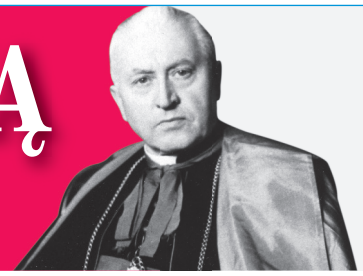
O KATOLICKĄ POLSKĘ



Sługa Boży ks. kard. August Hlond

Od Redakcji:

Zdumiewa przenikliwość spojrzenia Prymasa Augusta Hlonda na ekonomię i sprawy społeczne, na źródła wielkiego kryzysu, który ze Stanów Zjednoczonych rozlał się wtedy na cały świat, uderzając mocno w Polskę. Ksiądz kardynał przyczynę nieładu w gospodarce i cierpień milionów ludzi widzi w odejściu od Boga, w wyparciu prawa Bożego z ekonomii. Dyktat masonerii w ekonomii zniewala rządy i narody, sprawiając, że międzynarodowe sfery finansowe zdobywają dominujący wpływ na politykę. Te fałszywe idee nie przeminęły. Tym bardziej więc aktualne są wskazania Prymasa Hlonda, jak po katolicku odpowiadać na kryzys ekonomiczny, jak wspierać rodziny i ubogich.



Zjazd rodzin weteranów powstań, Poznań, 1935 r.

FOT. OSRODEK POSTULATORSKI TOWARZYSTWA CHRYSTUSOWEGO

Wszyscy wspierajmy biednych

Odezwa **ks. kard. Augusta Hlonda** „W sprawie przesilenia gospodarczego”, Poznań, 24 września 1931 r.

Idzie przez świat jakby zapowiedź sądu Bożego nad bałwochwalczym kultem złotego cielca. Wydaje się, jakoby się zbliżał ogólny rozgrom tych majątków, które Chrystus od czci odsądzi, piętnując je jako „mamonę niesprawiedliwości”. Nie ściągają na siebie Bożej klątwy te dobra, które uczciwie nabyto, na których szczęście i świętość rodzin oparto, a które po zaspokojeniu potrzeb właściciele dają słuszny zarobek pracownikowi w przemyśle i służą ludzkości, świadcząc dobrodziejstwa, stwarzając dzieła dobroczynne, szpitale, zakłady naukowe. Natomiast na tych fortunach zawisła widoczna pomsta, które urosły z krzywdą i z których skreślono wszelką hipotekę moralną na rzecz bliźniego.

Chciała ta „mamona niesprawiedliwości” bez i mimo Boga dać światu szczęście na zasadach poziomych, na kulturze materialistycznej, przy zaniedbaniu kultury ducha, przy odtrąceniu dziedziny nadprzyrodzonej, z pominięciem podstaw moralnych. Wyparto prawo Boże z zakresu spraw ekonomicznych. Czego nie można było złotem kupić, bo duchowe i z materii się nie wywodzące, to nie stanowiło wartości. Nie kto inny, tylko wolnomyślne sfery wszechświatowych bogaczy, udrapowane zwykle w hasła postępu i wolnej ludzkości, narzuciły pęta najgorszego kapitalizmu rzeszom robotniczym, zamieniając je świadomie w głodne falangi proletariatu, wydanego na łaskę i niełaskę apostołów wyzwolonego człowieka. Zdobywszy sobie to znaczenie, dyktowały prawa rządom i zastawiały pułapki na całe narody. Zanosiło się na niezawinioną niewolę państw o mniej rozwiniętej strukturze ekonomicznej, a finanse poczęły odgrywać decydujący wpływ w wewnętrznej i międzynarodowej grze politycznej.

Równolegle z tym rozwojem stosunków rząd sowiecki, realizując wśród niesłychanych okrucieństw materialistyczny raj robotniczy, nie tylko strwonił na propagandzie wywrotowej jeden z ważniejszych czynników ekonomicznych świata, bo niesłychane bogactwo narodu rosyjskiego, ale zakuł tenże naród w niewidziane od wieków niewolnictwo, wymuszając na nim, gorzej od najwstrętniejszych kapitalistów, ciężką i niemal bezpłatną pracę, która ma podkopać gospodarstwo wszystkich narodów. A dzieje się to zuchwale w oczach całego świata, nawet z poparciem różnych państw, na co już niejednokrotnie uskarżał się Ojciec Święty, zamieszczając jeszcze ostatnio przejmującą przestrogę w encyklice o nowym ustroju społecznym.

Dziś poczynają się objawiać przed przerażoną ludzkością skutki tej niebożej gospodarki „mamony niesprawiedliwości”. Wszak nigdy nie było tyle złota, takich cudów techniki, tak rozwiniętego przemysłu i handlu, tak zapchanych pszenicą i żytem spichlerzy, tylu opiekunów robotników, takiego ustawodawstwa społecznego, a jednak rozgrywać się poczyna niebywała w dziejach ludzkości tragedia gospodarcza i społeczna, wyrażająca się już na samym wstępie brakiem pieniędzy, niewypłacalnością, bankructwami, niedolą robotnika i inteligenta, biedą, głodem, bezdomnością i powszechną niepewnością ekonomiczną. Odsłania się przed nami przepaść, którą dotąd sztucznie pokrywano złudnymi hasłami. Ubóstwione teorie i systemy społeczne walą się w gruzy wśród zgiełku groźnych wstrząsów, a narody czują, że są ofiarami fałszywych idei, epokowych błędów i wielkiej „niesprawiedliwości mamony”. Przepada stary porządek. Ze światowego przesilenia gospodarczego, z bólu całej ludzkiej rodziny powstawać będzie powoli nowy okres dziejów, da Bóg, szczęśliwszy i lepszy, bo oparty budową swoją o prawo Boże. Oby te cierpienia, te łzy, ta krew, stały się chrztem mamony, wyciskając na niej piętno Boże, znak jej przebaczenia nie ku udręce, lecz ku szczęściu i postępowi ludzkości.

Jakkolwiek główne czynniki i ośrodki ekonomiczne przesilenia światowego znajdują się poza naszym krajem, zostaliśmy wciągnięci w jego kręgi. Wprawdzie jest u nas przebieg tego smutnego zjawiska łagodniejszy niż w innych państwach i umiemy go znieść godniej i spokojniej. Ale namnożyło się i wśród nas biedy wszelakiej bardzo wiele, zwłaszcza wśród robotników i wśród pracowników umysłowych, którzy utraciwszy pracę, nie mogą własnymi siłami opędzić potrzeb życiowych swoich i rodziny. Toteż rosną mimo wszystko, zwłaszcza po miastach, szeregi biednych i głodnych, ludzi w łachmanach i bez dachu nad głową. I żywo staje mi przed oczyma biblijny obraz nędzy, wyrażonej słowami: „zwężyło się łoże, tak iż drugi zeń spada,

a wąska kołdra obu nakryć nie może" (Es 28,20).

Tym nieszczęśliwym nic nie pomogą nasze krytyki i filozofowania nad biegiem rzeczy. Nakazem chwili jest czyn celowy, stanowczy, szybki. Zarządzenia państwowe i uchwały ciał ustawodawczych uzupełnić powinna akcja społeczeństwa. W tym względzie przyjmijcie, moi Kochani, od swego arcypasterza następujące uwagi i zarządzenia:

1 Nie łudźmy się, jakoby przesilenie już osiągnęło najwyższe napięcie lub jakoby rychło nastąpić mogło odprężenie. Przygotujmy się raczej na to, że kryzys będzie się przewlekał. We wszystkich domach należy uprościć gospodarstwo i zaprowadzić dalsze oszczędności, ograniczając wydatki, zwłaszcza te, które umniejszają majątek narodowy. W tak nadzwyczajnych czasach nie pora na wystawności, kosztowne zabawy i występy. Miejmy szacunek dla nędzy bliźniego i nie prowokujmy jej niczym. Nawet w tym, co dozwolone i nieprzesadne, umiejmy się ograniczyć, aby odłożyć grosz na gorszą chwilę i wspierać regularnie biednych.

2 Najgroźniejszym objawem jest bezrobocie pracowników wszelkiego gatunku. Ileż ono wśród biedy wywołało szlachetnych odruchów? Wskażę choćby na tę tęsknotę za pracą. Kiedyś poczciwi nasi robotnicy pracowali w pocie czoła, a dziś w pocie czoła pracy szukają. Jakież w nich głębokie i szlachetne odczucie zasady z księgi Jobowej, że „Człowiek do pracy stworzony!". Jakaż radość w rodzinie, gdy jest praca, a jaki smutek, gdy jej zabraknie! Najwłaściwszą zatem pomocą bezrobotnym jest dać im pracę. Kto zatem może, niech daje pracę. Kogo na to stać, niech teraz przeprowadzi zamierzone roboty i urządzenia.

3 Wszyscy wspierajmy bezrobotnych i biednych, w duchu miłosierdzia chrześcijańskiego: jałmużną, odzieżą, opałem, czym tylko możemy. Zdaje się, jakby Boski Zbawiciel chciał przez ten kryzys rozniecić na nowo w zimnych sercach ludzkich płomienie miłości bliźniego i oddziałać na swój Kościół, oczyszczając go i uświęcając. Toteż wobec znaków na niebie i na ziemi strzepmy z dusz swoich pyły doczesnych przywiązań i wybielmy szatę Kościoła z ziemskich brudów. Chrystusem przepójmy swe myśli, zapatrywania i czyny, aby ich kiedyś w krwi i pożodze nie prostowała chłosta Opatrzności. Wspierajmy więc bezrobotnych i biednych z dostatku swojego. W jasnych słowach przypomina nam ten obowiązek Ojciec Święty, pisząc w encyklice o nowym ustroju społecznym: „Wolne dochody, to znaczy te, które nie są konieczne do przyzwoitego i przystojnego życia, nie podlegają bynajmniej wolnej decyzji człowieka. Przeciwnie, majętni ludzie przesurowym nakazem zobowiązani są do jałmużny, dobroczynności i szczodrobliwości. Obwieszcza to Pismo św. i Ojcowie Kościoła bezustannie słowy bardzo wyrazistymi". Wspierajmy bezrobotnych i biednych hojniej niż zwykle i niż dotąd. Nawet z tego, co w innych warunkach moglibyśmy bez skrupułu zużyć dla siebie. W okolicznościach tak wyjątkowych powinniśmy się na rzecz bliźniego umieć ograniczyć nawet w tym, co słuszne i dozwolone.

> Wyparto prawo Boże z zakresu spraw ekonomicznych. Czego nie można było złotem kupić, bo duchowe i z materii się nie wywodzące, to nie stanowiło wartości

4 Wspierajmy głównie w tych wypadkach, gdy chodzi o całe rodziny, w które dzisiejsze przesilenie godzi o wiele dotkliwiej, powodując nieopisany niedostatek i opłakane spustoszenia moralne. Toteż w encyklice o małżeństwie chrześcijańskim Ojciec Święty bardzo pilnie podkreśla tę powinność słowami: „Jeżeli inne środki nie mogą zapewnić utrzymania rodzinie, zwłaszcza licznej i nawiedzonej chorobami, chrześcijańska miłość bliźniego wymaga stanowczo, aby chrześcijańskie miłosierdzie uzupełniło, czego biednym nie dostaje, aby zwłaszcza bogaci wspierali słabszych, aby żyjący w dostatku wystrzegali się zbytecznych wydatków i nie trwonili niepotrzebnie majątku, lecz używali go na zachowanie życia i zdrowia tych, którym brak nawet rzeczy koniecznych".

5 Sprawa tak wielka jak zapewnienie pomocy tysiącom bezrobotnych i ich rodzinom wymaga dobrego ujęcia organizacyjnego. Powstaje więc w tym celu pod protektoratem moim i naczelnych władz wielkopolskich specjalny Komitet Wojewódzki pomocy bezrobotnym, którego siedzibą centralną w Poznaniu będzie związek Caritas. Na prowincji powstaną komitety powiatowe i parafialne. Z tą organizacją będziemy współpracowali jako z urzędowym organem pomocy bezrobotnym. Oczekuję zatem po moim wielebnym Duchowieństwie, że wierne swym tradycjom pracy społecznej, nie tylko samo zasiądzie i działać będzie w komitetach, ale że ich cele gorąco poleci ludności. Do katolickich zrzeszeń dobroczynnych zaś, zwłaszcza do Konferencji i Stowarzyszeń Św. Wincentego oraz do parafialnych związków Caritas, zwracam się z serdeczną zachętą, by stanęły w pierwszych szeregach komitetów pomocy, wnosząc w nie swego ducha, swoje doświadczenie i wyrobienie. W niczym nie zmieniając ani swego ustroju, ani swego charakteru, nie wyrzekając się ani swych zadań specyficznych, ani swej samodzielności, niech w ramach komitetów pomocy bezrobotnym wykażą, że także w warunkach nadzwyczajnych i najcięższych wcielać umieją z bohaterską energią i z nowoczesną rozpiętością czynu ideały katolickiego miłosierdzia.

Kończąc słowami zachęty, bezrobotnych zaklinam, by nie poddawali się zwątpieniu i mocno trzymali się Boga, wiedząc, że w imię wspólnego Ojca niebieskiego i w duchu braterstwa Chrystusowego chętnie się z nimi łamać będziemy chlebem. Do reszty moich ukochanych Diecezjan wołam z Chrystusem: „Bądźcie miłosierni jako i Ojciec wasz niebieski miłosierny jest". Wszystkich zaś wzywam, aby ufni w Opatrzność Bożą zachowali spokój i równowagę, pamiętając, że rozporządzamy niespożytymi siłami twórczymi, które przy pomocy Bożej i szlachetnym wysiłku narodu, przeprowadzą szczęśliwie nawę państwową i społeczną z toni burzliwych pod słoneczne lazury nadchodzących czasów. Byle z Chrystusem, a niewątpliwie: „stanie się uciszenie wielkie" (Mt 9,26).

Tytuł pochodzi od redakcji.

ZA TYDZIEŃ, 30 sierpnia:
przemówienie o masonerii

Modlitwa

o beatyfikację Sługi Bożego ks. kard. Augusta Hlonda

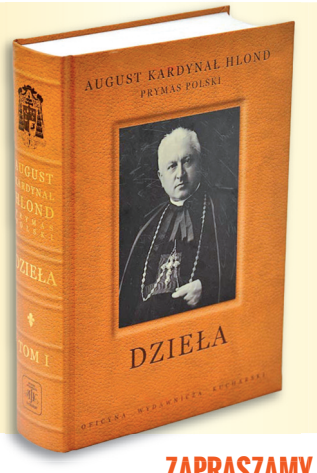
Boże, nasz Ojcze, dziękuję Ci za to, że dałeś naszej Ojczyźnie Kardynała Augusta Hlonda, Biskupa i Prymasa Polski, wielkiego i żarliwego czciciela Niepokalanej Dziewicy, Matki Twojego Syna i naszej Matki, oraz że uczyniłeś go troskliwym ojcem i opiekunem Polonii Zagranicznej. Racz wzbudzić i w moim sercu gorącą miłość ku Tobie i synowską cześć ku Maryi Wspomożycielce Wiernych, a dla wsławienia Twojego Imienia racz mi udzielić za wstawiennictwem Kardynała Augusta łaski ....., o którą pokornie proszę. Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu.

Za pozwoleniem
Kurii Metropolitalnej w Warszawie
z dnia 20.10.1980 r., Nr 7820/K/80

Wszelkie informacje o otrzymanych łaskach, które zostały wyproszone za wstawiennictwem Sługi Bożego kard. Augusta Hlonda, prosimy przysyłać na adres:
Ośrodek Postulatorski Towarzystwa Chrystusowego, ul. Panny Marii 4, 60-968 Poznań;

lub pocztą elektroniczną:
postulator@chrystusowcy.pl.

August Kardynał Hlond
DZIEŁA
TOM 1



Myśl po polsku. Myśl po katolicku.

Niezwykle aktualne dziś nauczanie wielkiego pasterza Kościoła.
Aż 555 tekstów. O wolności Ojczyzny, obronie prawd katolickich.

oprawa twarda, s. 928, cena: 98 zł

KSIĄŻKI MOŻNA ZAMAWIAĆ e-mail: zamowienia@naszdziennik.pl tel. (22) 850 60 20, (22) 850 60 00

ZAPRASZAMY DO KSIĘGARŃ NASZEGO DZIENNIKA:
WARSZAWA, al. Solidarności 83/89 pn.-pt. w godz. 10.00-18.00 w soboty w godz. 10.00-15.00
KRAKÓW, ul. Starowiślna 49 pn.-pt. w godz. 10.00-18.00

Msze św. w intencji beatyfikacji ks. kard. Augusta Hlonda, Prymasa Polski
każdego **22. dnia miesiąca:**

archikatedra warszawska
pw. św. Jana Chrzciciela, godz. 19.00

bazylika gnieźnieńska
pw. Wniebowzięcia NMP, godz. 18.00.